

Malując, przestaję być obecny

Malarstwo nie jest jedyną dziedziną, którą zajmuje się pochodzący z Bielska-Białej artysta. – Eksperymentuję też z własnym ciałem jako środkiem wyrazu, pozując do fotografii lub wykonując performans dokamerowy. Wiele przyjemności sprawia mi też robienie animacji rysunkowych – tłumaczy laureat. Jednak to pędzlem posługuje się najsprawniej.

Obrazowanie abstrakcyjne jest dla niego przejawem tego, co w nim rezonuje. – Coraz mniej zajmuje mnie to, co naoczne. Tworzenie jest dla mnie nie tylko rodzajem ucieczki przed rzeczywistością, tym, co Kierkegaard nazywał życiem w stadium estetycznym, ale też okazją do namysłu nad rzeczami nienazywalnymi, które wszyscy czujemy – dopowiada.

Cały tekst Aleksandra TALAGI-NOWACKIEJ można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu” 10/2024.